"W piątek mieliśmy trochę czasu aby zwiedzić stadninę, ale to temat na inną opowieść. Zawody, nas kresowych zaściankowców przyprawiały o lekki zawrót głowy. Już sama liczba 180 zgłoszonych koni mówi za siebie. Dziesiątki sędziów, lekarzy, stewardów, zabezpieczone wszystkie przejazdy przez asfaltowe drogi, punkty serwisowe z wodą w szczerym lesie, czy polu i elektroniczny system dzięki któremu na bieżąco mieliśmy wyniki konkursu. (...) Przed zawodami, bez cienia fałszu, pisałem że do Babolny jedziemy po nauki. I była to dla nas naprawdę wielka lekcja, tego, że można. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy byli z nami zarówno fizycznie jak i psychicznie
"

Na stronie internetowej "Krainy Huhailana" można przeczytać relację Krzysztofa Czarnoty ze swojego startu na zawodach w Babolnej. Gorąco zachęcamy do lektury tekstu
.